

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 75 (89) ROK II.

WARSZAWA — CZWARTEK, 17 MARCA 1949 R.

WYDANIE B

CENA 5 ZŁ

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

W dniu 15 bm. obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Komitet powziął m. in. uchwały w sprawie planu załadunku i przewozu w kolejnictwie, w sprawie bonifikaty składek ubezpieczeniowych dla drobnych rolników.

Mając na względzie konieczność pogłębienia metod planowania w komunikacji Komitet Ekonomiczny uchwalił na rok 1949 plan załadunku i przewozu towarów masowych na PKP. Na podstawie powyższego planu rocznego zostaną niezwłocznie sporządzone miesięczne plany załadunku, określone w ilościach ton i wagonów.

Na wniosek ministra skarbu — Komitet Ekonomiczny rozpatrywał sprawę składek ubezpieczeniowych i odszkodowań pogorzelowych w ubezpieczeniach przymusowych, prowadzonych przez PZUW. Mając na uwadze dalsze kontynuowanie i rozszerzenie akcji pomocy Państwa dla drobnych rolników — Komitet przyjął do wiadomości, iż PZUW w roku 1949 zastępuje we wszystkich rodzajach ubezpieczeń przymusowych tzn. budynków, rolnych i gminnych — bonifikatę składek w wys. 10 proc. dla tych gospodarstw rolnych, których przychód roczny wynosi do 40 q żyta. Równocześnie odszkodowania za spalone budynki w gospodarstwach rolnych o przychodach rocznych do 40 q żyta — mogą być przez PZUW podwyż-

szane z 75 proc. do 90 proc. wartości, o ile odszkodowanie zostało na odbudowę.

Na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt rozporządzenia w sprawie opłat należnych od dłużników b. Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej. Zarządzenie przewiduje ulgi dla tych dłużników, którzy podczas okupacji niemieckiej zostali pozbawieni użytkowania swoich gospodarstw oraz w przypadkach trudności płatniczych, wywołanych wyjątkowymi okolicznościami, jak nieurodzaj, pożar, ciężka choroba. Zarządzenie przewiduje ponadto całkowite zwolnienie od płatności w przypadkach specjalnie ciężkich, jak np. klęski żywiołowe.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o zreorganizowaniu Administracji Lasów Państwowych oraz w uzupełnieniu do uchwały z dnia 12 listopada 1948 r. postanowił przesunąć termin zakończenia akcji robót rozbiórkowych i dostarczenia cegły z rozbiórek na dzień 30 czerwca br. co zapewni dostarczenie w tym okresie 200 mln. sztuk cegły.

Lud węgierski broni pokoju i walczy o postęp społeczny

Tow. Rakosi — przewodniczącym Niepodległościowego Frontu Ludowego

(h) BUDAPEST (PAP). — 15 bm. w pierwszym dniu obrad Kongresu Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego wygłosił programowe przemówienie sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących wicepremier Matias Rakosi, który podsumował osiągnięcia demokracji węgierskiej w okresie od wyzwolenia kraju.

Mówca wskazał na odbudowę i przekazanie aparatu państwowego w ręce ludu pracującego, usunięcie zniszczeń wojennych, przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji, zlikwidowanie feudalnej własności ziemskiej i przeprowadzenie reformy rolnej oraz stworzenie demokratycznej Republiki Ludowej. Aby zabezpieczyć osiągnięcia demokracji — powiedział Rakosi — przystąpiliśmy do ograniczenia wyzysku kapitalistycznego i likwidacji elementów kapitalistycznych, a w końcu rozpoczęliśmy budowę podstaw socjalizmu.

Przechodząc do omówienia zagadnień polityki zagranicznej Rakosi podkreślił, że Węgry zajęły należne im miejsce w rodzinie wolnych ludów. Mówca wypunktował duże znaczenie układów o przyjaźni i współpracy, zawartych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i zapowiedział podpisanie w najbliższym czasie podobnego układu z Czechosłowacją.

Z kolei Rakosi omówił wykonanie planu trzyletniego oraz na krótki wytyczne planu pięcioletniego.

Plan trzyletni wykonany został w dwóch latach i pięciu mie-

siącach. Wykonanie jego pod wieloma względami będzie rekordem realizacji planu pięcioletniego. Inwestycje przewidziane w planie pięcioletnim — stwierdził Rakosi — wyniosą 35 miliardów forintów. W okresie pięcioletnim dochód narodowy winien wzrosnąć o 60 proc.

W ciągu 5 lat Węgry z kraju rolniczo - przemysłowego staną się krajem przemysłowym o rozwiniętym rolnictwie. W okręgach rolniczych powstaną potężne zakłady i fabryki.

W wyniku realizacji planu 5-letniego granice między miastem i wsią będą się coraz bardziej zacierać, a poziom życia ludności wsi zbliżyć się będzie coraz bardziej do poziomu ludności miejskiej.

Plan 5-letni — podkreśla Rakosi — posiada jeszcze jedną decydującą przesłankę — pokój. Lud węgierski chce pokoju i odrzuca wszystko, co mogłoby wywołać niebezpieczeństwo nowej wojny. Z tegoążenia do pokoju wypływa konieczność przywrócenia pokoju w każdym przetrwałym niestabilności rasowej i dla tego też uczyniliśmy wszystko, aby ukształtować jak najlepiej nasze stosunki z sąsiadami.

(Dokończenie na str. 2)

Kobiety francuskie w walce o pokój



Rząd francuski zakazał przeprawy manifestacji na ulicach Paryża. Międzynarodowej Manifestacji Kobiet na rzecz pokoju, ze względu na to, że manifestantki niosą tablice z żądaniem pokoju w Indochinach.

Polacy we Francji protestują przeciw zawieszeniu repatriacji

PARYZ (PAP). Liczne polskie organizacje emigracyjne we Francji uchwalają protesty przeciwko zawieszeniu przez rząd francuski zbiorowej repatriacji Polaków z Francji. Podkreślając swój udział we Francuskim Ruchu Oporu i w odbudowie Francji, polscy robotnicy rolni w Belcourt koło Paryża, apelują do władz francuskich o umożliwienie im powrotu do kraju.

Podobnej treści petycje uchwalili robotnicy rolni w miejscowości Bellengise (Aisne), Związek Polaków b. uczestników Ruchu Oporu w Corneil — Essones (Seine et Oise), Rady Narodowe departamentu Pas de Calais, Zarząd Organizacji Pomocy Ojczyźnie w Bruis-en-Artois (Pas de Calais) oraz Rady Narodowe Magny (Saône et Loire).

Kobiety amerykańskie przyłączają się do walki o pokój

List kobiet USA do kobiet polskich

(h) Związek Kobiet Amerykańskich przesłał do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce list, w którym wyraża swoją nieugiętą wolę walki o pokój wraz z wielomilionową armią członkin SDFK.

List, który dotarł do Polski z dużym opóźnieniem, podajemy w obecnym wydaniu. Drogie Przyjaciółki! Kongres Kobiet Amerykańskich łączy się z Wami i pozostałymi 81-milionową potężną armią kobiet ze Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o pokój.

Żadamy, aby ogromne sumy wydawane przez nasz rząd dla przygotowania nowej wojny światowej były użyte dla podniesienia stanu zdrowia, poziomu kształcenia dzieci i stopy życiowej ludności.

Amerykanki mają tradycję walki o prawa kobiet. Dziś w duchu tych tradycji będziemy walczyć o największe ze wszystkich praw — o prawo do życia.

Z braterskim pozdrowieniem
(—) Dr Gene Wellish
przewodnicząca

Socjalistyczna przebudowa wsi zapewni ludności spokój i dobrobyt

Referat Georgiu Deja na plenium KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

(e) BUKARESZT (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej wygłosił referat generalny sekretarz partii — Georgiu Dej, który nakreślił zadania, stojące przed Rumuńską Partią Robotniczą w związku z planem socjalistycznej przebudowy wsi.

Na wstępie Dej podkreślił, że dzięki pomocy gospodarczej ze strony Zw. Radzieckiego i powstania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stworzone zostały w Rumunii podstawy dla realizacji socjalizmu. Fakt, że władza polityczna oraz bogactwa kraju znajdują się w rękach klasy robotniczej, umożliwi socjalistyczną przebudowę wsi. Reforma rolna w roku 1945 zmieniła oblicze wsi, lecz przyczyniła się również do wzmocnienia walki przeciwko bogaczom wiejskim, którzy po zwycięstwie stali się konkurencją obszarnej starali się podczas wielkiej suszy w latach 1946 i 1947 zawładnąć ziemią biednych chłopów. W tym czasie jednak wzrost produkcji przemysłowej przyczynił się w znacznym stopniu do wzmocnienia sojuszu między proletariatem a biednym

biedni i drobni rolnicy. Poza tym wieś liczy ponad 250 tysięcy robotników rolnych. Na nich opiera się przede wszystkim Rumuńska Partia Robotnicza.

Nie ulega wątpliwości, że masowe przejście biednych i średnich chłopów do form gospodarki kolektywnej będzie procesem długim, ponieważ nie utworzono jeszcze odpowiedniej bazy technicznej i nie wyszkolono odpowiednich kadr. Dla pełnego zmechanizowania gospodarki wiejskiej potrzeba jest jeszcze 30 tysięcy traktorów. Traktorów dostarczy rozwijający się przemysł rumuński oraz Zw. Radziecki w ramach istniejącego traktatu handlowego. Traktory te stanowią będą bazę techniczną dla pełnego zmechanizowania gospodarki rolnej.

W zakończeniu Georgiu Dej stwierdził, że partia stoi przed olbrzymim zadaniem historycznym, przy wypełnieniu którego kierować się będzie doświadczeniem Zw. Radzieckiego.

(Dokończenie na str. 2)

Togliatti ostro potępia agresywną politykę rządu włoskiego

(a) RZYM (PAP). W Izbie Posłów trwa w dalszym ciągu debata nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego. W dniu 15 bm. wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Sforza oraz przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti. Sforza powtórzył stereotypowe frazesy, którymi posługuje się propaganda amerykańska oraz zaatakował — na wzór amerykański — Związek Radziecki.

Togliatti w swym przemówieniu oświadczył, że pakt atlantycki ma wyraźny charakter agresywny. Pakt atlantycki jest jawnym podkopem pod Organizację Narodów Zjednoczonych. Natomiast nikomu jeszcze nie udało się dowiedzieć, że polityka Związku Radzieckiego, po zd-

byciu Berlina przez wojska radzieckie, chociażby w najmniejszym stopniu odchyliła się od linii, dopuszczającej możliwość pokojowego istnienia obok siebie krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Togliatti przypomniał rządowi, że przystąpienie się Włoch do paktu atlantyckiego niezgodne jest z konstytucją włoską, która zabrania tworzenia sojuszu z wojskowymi.

Pamiętajcie — powiedział Togliatti — zwracając się do rządu — jeśli myślicie o wojnie ze Związkiem Radzieckim, że ta wojna się nie odbędzie, ponieważ miliony rzesze pracujących odmówią prowadzenia wojny z wielkim krajem socjalizmu. Będziemy świadkami tego jak wielki front pokój zespół tych wszystkich, którzy odrzucają waszą wojenną politykę.

Dłatego mówimy „nie! paktowi atlantyckiemu, mówimy — nie! — polityce międzynarodowych intrygantów, mówimy — nie! — agresywnej polityce rządu, skierowanej przeciwko Zw. Radzieckiemu”.

(a) RZYM (PAP). W Lecce (Lombardia) w czasie manifestacji przeciwko paktowi atlantyckiemu policja użyła broni i bomb łzawiących w rozprawianiu demonstrantów. Miejscowa Izba Pracy uchwaliła w związku z tym dwugodzinny strajk protestacyjny.

Socjaliści opuszczają szeregi SFIO

(a) PARYŻ (PAP). Miejska organizacja SFIO w Queue-les-Yvelines (Seine et Oise) postanowiła jednomyślnie wystąpić z partii i zgłosić swe przystąpienie do Jedności Partii Socjalistycznej.

Uchwała, podjęta w tej sprawie, stwierdza, że SFIO orzadzi politykę zgubną dla klasy robotniczej. W wyborach smorza dowych socjaliści w Queue-les-Yvelines głosować będą na wspólnego kandydata francuskiej partii komunistycznej i Jedności Partii Socjalistycznej.

Tow. Cyrankiewicz przyjął delegację chłopów powracających z Ukrainy

Uczestnicy wycieczki podzielili się wrażeniami z robotnikami Warszawy

Chłopów polskich, powracających z Ukrainy Radzieckiej przyjął tow. Cyrankiewicz. Na przyjęciu tym tow. Kratko w imieniu delegacji wyraził serdeczne podziękowanie rządowi ukraińskiemu. Następnego dnia chłopci podzielili się wrażeniami ze swego pobytu na Ukrainie z robotnikami Warszawy.

Podjęli chłopów polskich, którzy zwiedzili USSR, Premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in.:

„Wycieczka Wasza przyczyniła się do zacieśnienia prawdziwych więzów przyjaźni z narodem ukraińskim — z narodami Związku Radzieckiego, bowiem mogliście zobaczyć na własne oczy dobroć tych narodów.

Premier podkreślił następnie, że delegacja chłopów polskich jedna z pierwszych, przełamała

mur nieświadomości i niewiedzy, jaki dzielił przed wojną obszar socjalistyczny z Polską od Związku Radzieckiego.

„Ważne jest — stwierdził Premier — abyście umieli chłopa polskiego chłop — droga do podniesienia kultury, produkcji rolnej, dobrobytu, nie będzie rodzic się z dnia na dzień, nie będzie rodzic się od góry. Będzie to sprawa własnej świadomości chłopca, jego własnej do-

rzności, jego własnej walki, jego własnego przekonania.

Pozdrowienia od rządu USSR

Kierownik delegacji tow. Kratko przekazał pozdrowienia rządu i premiera Republiki Ukrainy dla Rządu Polskiego i obojczy dla Premiera Cyrankiewicza.

Premier Cyrankiewicz zwrócił się do obecnego w czasie przyjęcia ambasadora ZSRR w Warszawie p. Lebediewa z prośbą o przekazanie podziękowań rządowi Republiki Ukrainy, Komunistycznej Partii Ukrainy i koleżankom ukraińskim.

(Dokończenie na str. 2)

Inicjatywa zwolnienia Kongresu Pokoju znajduje coraz szersze poparcie

Każdy dzień przynosi nowe masowe akcesy

Każdy dzień przynosi nowe akcesy do Światowego Kongresu Pokoju. Setki oświadczeń i depesz organizacji społecznych, naukowych, kulturalnych, wypowiedzi wybitnych intelektualistów świadczą o poparciu szerokich rzesz społeczeństw świata dla inicjatywy zwolnienia Kongresu.

Senaty wyższych uczelni w Polsce podjęły apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie Kongresu Pokoju.

Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 13 marca br. powziął jednomyślnie uchwałę przyłączenia się do inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów pismo, w którym m. in. czytamy:

„Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, wychowujący w swych szeregach tysiące studentów — przyszłych naukowców, działaczy oświatowych i kulturalnych, inżynierów, techników, lekarzy i agronomów, wyraża całkowitą solidarność z deklaracją Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów i zgłasza swój akces do Kongresu Zwolnienia Pokoju.

Oświadczenia polskich naukowców i działaczy J. Chałasiński, profesor Uniwersytetu Łódzkiego i dyrektor

Edward Warchałowski, prorektor dr Stefan Straszewicz, dziekan i przedstawiciel wszystkich wydziałów Politechniki, przedstawiciele docentów i pomocniczych sił naukowych.

W. Nieciński: PRZECIW ZAMRAZANIU KAPITAŁÓW W BUDOWNICTWIE. Jacek: MORALNOŚĆ LEK-KOMYŚLNEJ SIÓSTRY.

Institutu Socjologicznego, członk delegacji polskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, złożył oświadczenie na temat Kongresu Pokoju, w którym m. in. stwierdził, że podstawowym czynnikiem stwarzającym realne podstawy dla akcji w obronie pokoju: jest fakt, że akcja przeciwwojenna w różnych krajach zyskuje ogromnie na sile przez to, że znajduje oparcie w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE:

A. Szpakowicz: BUDZET POKOJOWEJ, TWÓRCZEJ PRACY. PISARZE I UCZENI W WALKIE O POKÓJ: wypowiedzi prof. dr J. Dembowskiego, Mieczysława Jastruna i Ewy Szelburg-Zarembiny. W. Nieciński: PRZECIW ZAMRAZANIU KAPITAŁÓW W BUDOWNICTWIE. Jacek: MORALNOŚĆ LEK-KOMYŚLNEJ SIÓSTRY.

książka ta obraz
sie niedawno i
wolała szumnie
w światowej opin
publicznej.

Pisarze i uczeni w walce o pokój

Redakcja „Trybuny Ludu” otrzymała od wybitnych polskich literatów, uczonych i artystów oświadczenia w sprawie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, wyrażające pełną solidarność polskich intelektualistów z wielką akcją walki o pokój, prowadzoną przez siły demokratyczne w całym świecie. Poniżej zamieszczamy oświadczenia prof. Edwarda Dembowskiego, Mieczysława Jastruna i Ewy Szelburg-Zarembiny.

Prof. dr Jan Dembowski

Jest obowiązkiem moralnym każdego intelektualisty przyłączyć się do wspólnej akcji na rzecz powszechnego pokoju.

Z rozwinętych, przeprowadzonych z intelektualistami wielu krajów, na Zgromadzeniu Światowej Federacji Pracowników Naukowych w Pradze, mogłem nabierać przeświadczenia, że wystąpienie intelektualistów ma ogromne i realne znaczenie dla pokoju świata. W naszej epoce nie można prowadzić wojny bez udziału w niej ludzi nauki, nie pozwalając sobie na to elementarne względności natury technicznej. Stworzenie zwartej opinii publicznej przełamie wiele oporów i pomoże wahać się w zajęciu stanowiska, jedynie godnego człowieka nauki. Otwarta i kompetentna wypowiedź w sprawie prawdziwych przyczyn wojen i konfliktów

międzynarodowych, jasne wskazanie, w czym interesie leży podleganie jednym narodom przeciwko drugim musi dotrzeć do ludzi pracy, którzy są jedynymi prawdziwymi gospodarzami świata i jedyną rzeczywistą siłą.

Akcja intelektualistów wszystkich krajów narasta jak lawina. Kongres Paryski zapowiada się jako żywiołowa manifestacja na rzecz pokoju, której odgłosy dotrą wszędzie. Przyczyni się on ogromnie do wzajemnego poznania i zbliżenia ludzi nauki na polu obrony kultury ludzkiej.

Przyjemnie jest mieć świadomość, że Polska pierwsza wstąpiła na tę drogę i że jej inicjatywa znalazła tak piękne echa.

Dlatego też o ile to tylko będzie możliwe, zamierzam wziąć czynny udział w Kongresie

Mieczysław Jastrun

Żaden człowiek pracy, a więc i pisarz nie może przysięgać się obojętnie chorować głosem odczuwającej go współczesności, w której żyje, z którą związany jest każdą myślą i każdym czynem.

Ten chór wyraźnie jest podzielony. Wystarczy przekroczyć gałkę aparatu radiowego.

Z jednej strony dobiega zza kanału La Manche i dalej — zza oceanu głos wzywający do wojny, jawnie i bezwzględnie, bez żadnych ości, nawet, w które stroiła się dawniej Muza polityki, z drugiej — głos pokoju pracy, braterstwa ludów. Powietrze nad Oceanem Spokojnym, który dzieli kontynenty, przenosi niespokojną mowę ludzi, zbrojących w najnowsze wynalazki zagłady. Chcą rozpętać wojnę światową, aby utrzymać i powiększyć swój stał posiadania. Wyciągają uzbrojone ręce po władzę nad ludami świata. Nasłuchują odgłosów wojny, toczącej się o wolność Chin, Indonezji, Grecji.

Wiedzą, że siły pokoju i przebudowy świata są wielkie. Wiedzą, że Związek Radziecki ma za sobą wszystkich ludzi pracy, którzy nie chcą wojny, dlatego właśnie, że są ludźmi pracy. Robotnicy i twórcy intelektualni całego świata przeciwstawiają grabieżczym planom imperializmu swoją wolę pokoju. Kongres wrocławski był wstępem do wielkiej akcji. Komitet Łączności Intelektualistów — w oparciu o masy pracujące — przygotowuje Światowy Kongres Pokoju w Paryżu.

Ewa Szelburg-Zarembina

Nie jestem politykiem. Nie jestem działaczem. Jestem zwykłym człowiekiem, któremu podczas wojny zamordowano dziecko, matkę, przyjaciela i wielu bliskich ludzi, którzy patrzyli na niedolę i śmierć ludzi z inienia mi obcych, a w niedoli ich, w cierpieniu ich i śmierci — najbliższych mu. Jestem zwykłym człowiekiem, któremu podczas wojny zniszczono jego warsztat pracy, jego dzieło. Jestem zwykłym człowiekiem, któremu spalono i zbombardowano jego dom, jego miasta i wieś. Któremu podbito Ojczyznę, któremu odebrano wiarę w człowieka, wiarę w sens ludzkiego życia na ziemi zbrzyżanej krwią ludzką i łzami ludzkimi, na ziemi okrytej gorącym popiołem zgłiszcz.

Zwykli ludzie żyć mogą tylko w pokoju.

Wszyscy intelektualiści i pisarze, naprawdę postępowi, naprawdę współcześni, są po stronie ludów, organizujących świat pokoju i ludu. Dlatego mogli wejść do komitetu organizującego Kongres Pokoju w Ameryce — Tomasz Mann, dlatego Pablo Neruda, poeta chilijski, woła głosem, równie donośnym jak niedługo głos Walta Whitmana, o pokój i prawo prostych ludzi. Dlatego przeciwstawia się imperializmowi wojującemu Albert Einstein.

I dlatego, po drugiej stronie, po stronie imperializmu znalazł się poeta anglosaski Eliot, który powiedział, że lepiej aby świat zniszczył bombą atomową, niż żeby miał zapanować komunizm.

Masy robotnicze Europy Zachodniej dały już odpowiedź przez usta Thoreza — wszystkim nieprzyjaciółom ludów i pokoju, wszystkim, których łączy nienawiść do Związku Radzieckiego, największej organizacji państwowej, która nie służy wojnie, dlatego że jest organizacją ludu pracującego.

Dla proletariatu świata, dla państw Demokratii Ludowej, dla wszystkich ludzi, którym drogie są wiekowe wartości kulturalne, sprawa jest jasna. Należy wydać wojnę, uderzyć na alarm pokoju, ostrzec i przerazić tych, którzy biją na alarm wojny.

Naród polski, okrutnie doświadczony przez wojnę, pragnie pokoju, dla pracy, dla odbudowy, dla przyszłości Polski i świata.

Pisarze polscy dadzą mu swój głos.

Zwykli ludzie pragną budować — nie niszczyć. Zwykli ludzie chcą być szczęśliwi.

Jestem zwykłym człowiekiem. Nienawidzę wojny. Nienawidzę przemocy. Nienawidzę kłamstwa.

Pragnę sprawiedliwości. Kocham pokój. Chcę móc pracować w pokoju na pożytek innych, sobie — na radość.

Gdy Międzynarodowy Kongres Zwolenników Pokoju zbiera się, aby przeciwdziałać podleganiu do wojny, tej największej klęsce rozumnej ludzkości, gdy zbiera się kongres ten, aby ugruntowywać prawdziwy, na zaufaniu oparty pokój między narodami — towarzyszyć mu będą gorące życzenia wszystkich zwyczajnych ludzi, którzy umieją kochać, pracować i cieszyć się życiem.

Budżet pokojowej, twórczej pracy

Aleksander Szpakowicz

W dniu 14 bm. zakończyły się obrady piątej sesji Rady Najwyższej ZSRR, która uchwaliła budżet państwowy Związku Radzieckiego na rok 1949.

W budżecie tym znalazły się wizerne odbicie ogromne sukcesy osiągnięte przez naród radziecki w okresie powojennym we wszystkich dziedzinach życia i pracy.

Rok 1948, trzeci i decydujący rok powojennej stalinowskiej pięcioletki, minął pod znakiem wielkich postępów we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej ZSRR. Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 106 proc. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1947 r. o 27 proc. i przekroczyła o 18 proc. poziom 1940 r. Poziom przedwojenny został przekroczony i przez kolejniętwo radzieckie, które w 1948 r. również podniosło przewozy w stosunku do roku poprzedniego o 27 proc. Rok 1948 był także okresem wielkich sukcesów w produkcji rolniej. Średnie zbiory z hektara przewyższyły poziom przedwojenny, a globalna produkcja zbóż wyniosła ponad 7 miliardów pudów (115 milionów ton), dorównując prawie przedwojennej.

Nieprześcignione tempo Najbardziej godną uwagi wśród przytoczonych cyfr jest 27 proc. przyrostu produkcji przemysłowej w ciągu jednego roku. Tempo rozwoju przemysłu w Związku Radzieckim od dwudziestu lat wprawia w zdumienie ekonomistów burżuazyjnych. Nigdy bowiem w dziejach ludzkich żadne społeczeństwo nie znalazło tak szybkiego tempa rozwoju. Tempo to jest jednym z najdobitniejszych dowodów wyższości socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalistycznym.

Ale i w ramach systemu socjalistycznego należy uznać taki przyrost w ciągu roku za rekordowy. Czumemu przemysł radziecki zawdzięcza ten niezwykły sukces? Przede wszystkim bardzo znacznemu wzrostowi wydajności pracy, który w ubiegłym roku wyniósł 15 proc., oraz wybitnej poprawie innych wskaźników ekonomicznych produkcji, poważne obniżenie kosztów własnej produkcji, podniesienie rentowności, utrwalenie systemu oszczędnego gospodarowania i skrócenie cyklu produkcyjnego.

Rubel — najmocniejszą walutą Jednym z warunków osiągnięcia sukcesów produkcyjnych w ubiegłym roku było u-

zdrowienie i umocnienie waluty radzieckiej. Reforma walutowa z grudnia 1947 r. połączona ze zniesieniem systemu kartkowego i obniżką cen detalicznych, przyczyniła się do wzmocnienia roli pieniądza w gospodarce narodowej ZSRR.

Na skutek reformy walutowej i obniżki cen detalicznych nastąpiła dwukrotna zwiększa zdolności nabywczej rubla. Wzrósł dobrobyt mas pracujących, podniosła się realna płaca zarobkowa. Dokonana w dn. 1 bm. ponowna znaczna obniżka cen detalicznych jest jeszcze jednym dużym krokiem ku podniesieniu stopy życiowej ludu radzieckiego.

Jakże te wszystkie procesy kontrastują z tym, co się dzieje w świecie kapitalistycznym! W Ameryce i Europie Zachodniej trwa nieustanny proces w kierunku odwrotnym: spada wszędzie wartość i siła nabywcza pieniądza, ceny idą ciągle w górę, rośnie bezrobocie, obniża się stopa życiowa mas pracujących. Nad światem kapitalistycznym wisi smora naciągająca go kryzysu gospodarczego, niosącego milionom ludzi bezrobocie, głód, nędzę i ruinę.

Budżet pokojowej pracy

Uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy jest wykładnikiem procesów gospodarczych zachodzących w potężnym państwie socjalistycznym. Po stronie przychodów figuruje cyfra około 446 miliardów rubli, po stronie wydatków — 415 miliardów rubli. W porównaniu z ub. rokiem dochody wzrosną o 9 proc., wydatki zaś o 12,5 proc.

Dochody budżetowe składają się tylko w 8 proc. z opodatkowania ludności. Dwie trzecie dochodów budżetowych tworzą środki nagromadzone w przedsiębiorstwach socjalistycznych i wpłacane do skarbu w postaci podatku od obrotu oraz części zysków. Te pozycje przychodów budżetu państwowego są zatem bezpośrednim wyrazem ustalonego planu rozwoju gospodarki narodowej w czwartym roku pięcioletki.

Przewidywany w planie wzrost wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych i uwzględniona w budżecie inicjatywa społeczna dotycząca przyspieszenia cyklu obiegu środków obrotowych, ponadplanowa akumulacja, — oto główne przesłanki dalszego urentownienia zakładów wytwórczych. Zgodnie z tym plan państwowy zakłada bar-

dzo duży, bo prawie dwukrotny wzrost czystych zysków w gospodarce narodowej.

Ale nie tylko strona dochodowa budżetu zbudowana jest na wynikach twórczej, pokojowej pracy narodu Związku Radzieckiego. Znamię twórczej pracy i rozległych pokojowych zamierzeń inwestycyjnych leży i na rozchodowej części budżetu.

Na cele gospodarki narodowej budżet asygnuje kwotę 152,5 miliarda rubli, czyli 36,7 proc. ogólnej kwoty wydatków budżetu państwowego.

Środki budżetowe, skierowane na cele inwestycyjne wzrosną w porównaniu z r. 1948 o 40 proc. Znaczna część inwestycji zostanie skierowana na budownictwo mieszkaniowe, w tym również na budownictwo domów indywidualnych.

Przeszło 112 miliardów rubli przeznaczają budżet na potrzeby kulturalne i społeczne ludności, w tym na oświatę 60,8 miliarda rubli, na ochronę zdrowia 21,6 miliarda rubli, na ubezpieczenia społeczne 21,4 miliarda rubli. Wydatki na cele oświatowe zapewniają realizację powszechnego nauczania dzieci w szkole siedmioletniej oraz znaczne rozszerzenie szkolnictwa średniego. Liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących wyniesie prawie 40 milionów osób. Do wyższych uczelni i do średnich szkół technicznych uczęszczać będzie 1.900.000 osób.

Wydatki na potrzeby sił zbrojnych wyniosą w tym roku 79,1 miliarda rubli, czyli 19 proc. wydatków budżetowych. Pewna podwyżka wydatków na ten cel tłumaczy się podwyżką cen kurlowych i taryf kolejowych.

Wydatki na potrzeby sił zbrojnych, stojących na straży pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego, są wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, stojącego na czele wszystkich postępów

i szczerze demokratycznych sił świata, walczących czynnie o sprawiedliwy i trwały pokój i krzyżujących awanturnicze zabórce plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Kompromitująca prowokacja

Władze amerykańskie aresztowały niedawno jednego z radzieckich pracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych i, w ramach ogólnej kampanii antyradzieckiej, oskarżyły go o „organizowanie szpiegostwa”. Amerykańscy policyjanci nie zwrócili przy tym uwagi na takie „drobnostki”, jak paszport dyplomatyczny aresztowanego obywatela radzieckiego i związane z nim prawo nietykalności. Mimo energicznych protestów aresztowanego, przywieziono go w kajdach przed sąd federalny, gdzie miał składać zeznania.

Podobne wybrki władz amerykańskich zdarzają się nie po raz pierwszy. Wszyscy pamiętamy jak to usiłowało niedopuszczyć na sesję ONZ dziennikarza francuskiego Georges Cogniet, jak to przetrzymano przy wejściu do portu wojennego słynną uczoną panią Joliot - Curie, Sekretarza Generalnego SFZZ — Louis Sallanta oraz przewodniczącego Federacji Pracy w Ameryce Łacińskiej Lombardo Toledano i w. in. Te przykłady „gościnności” amerykańskiej już wtedy były dość wymowne. Utrudnianie wymiany myśli między wybitniejszymi uczonymi i utrudnianie pełnienia obowiązków zawodowych na terenie międzynarodowej organizacji jaką jest ONZ dziennikarzy, przedstawicieli wielkiego pisma, stało w złej sprzeczności ze wszystkimi tymi zasadami, których zeznaniem tak zaciekle „bronią” przedstawiciele Stanów Zjednoczonych na forum międzynarodowym.

Obecnie władze amerykańskie uczyniły dalszy krok na drodze barykacji stosunków międzynarodowych. Aresztowanie obywatela obcego państwa, zapatrzonego w paszport dyplomatyczny i bezprawne postawienie go przed nielegalnym sądem, jest wypadkiem bez precedensu.

Pewne kółka rządzące w Departamencie Stanu chwytają się każdej sposobności, aby porozrywać stosunki między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, co ma być wódą na młyn podżegaczy wojennych. W akcji tej nie brakuje w środkach, nawet wówczas, gdy kompromitują własny rząd. Sprawa bezprawnego aresztowania radzieckiego dyplomaty jest właśnie przykładem takiej prowokacyjnej akcji, kompromitującej amerykańskie kółka oficjalne.

J. L.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

(a) BUKARESZT (PAP). — Ukazał się nowy, 6 numer organu Biura Informacyjnego — czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, poświęcony w znacznej mierze potężnej kampanii, prowadzonej na całym świecie przez obrońców pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Artykuł wstępny pt. „Pokrzyżować przestępcze zakusy podżegaczy wojennych!” wskazuje, że w ciągu ostatniego tygodnia ruch w obronie pokoju nabral jęszcze większego rozmachu i stał się masowym.

Omawiając deklarację Thoreza, Togliattiego i Pollitta, z którymi solidaryzują się masy pracujące całego świata, pismo stwierdza, że podżegaczom wojennym zadany został drugoczący cios. Partie komunistyczne i robotnicze w imieniu dziesiątków milionów ludzi pracy ostrzegły agresorów imperialistycznych, że spełnią swój obowiązek solidarności międzynarodowej, dochowując tym samym wierności obowiązkowi wobec własnych narodów.

Jacques Duclos w artykule pt. „Po oświadczeniu Maurice Thoreza” stwierdza, że oświadczenie to spotkało się z aprobatą najszerzych mas narodu francuskiego, o czym świadczą niezliczone rezolucje i listy, napływające z całej Francji.

Na uwagę zasługuje obszerne streszczenie referatów o Gheorghiu Deja i Matiasa Rakosiego, wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej i Węgierskiej Partii Pracujących.

W numerze znajdujemy ponadto artykuł Jakuba Bermana pt. „Rola Związku Radzieckiego w powstaniu państw demokracji ludowej”.

Nowym sukcesem ZSRR w zakresie dalszej obniżki cen artykułów masowego spożycia oraz uchwaleniu nowego budżetu państwowego poświęcony jest artykuł Todorowa pt. „Nowe zwycięstwo systemu socjalistycznego nad kapitalizmem”.

Pismo zawiera szereg ciekawych informacji o życiu bratnich partii, artykuł Fajona, poświęcony rocznicy Komuny Paryskiej oraz artykuł pt. „Trzydziestolecie pierwszej rewolucji socjalistycznej na Węgrzech”.



Uczestnicy drugiej wycieczki chłopów polskich na Ukrainę przysłuchują się przemówieniu тов. Прем'єра Кураткевича podczas wizyty w Prezydium Rady Ministrów

Przeciw zamrażaniu kapitałów w budownictwie

Witold Nieciński

Walka o budowę fundamentów socjalizmu i walka o dalsze podnoszenie stopy życiowej — naczelnne zadania naszej gospodarki narodowej — niczego nie zwalniają z walką o oszczędne i racjonalne gospodarowanie.

Przed budownictwem jedną z naszych dziedzin naszego życia gospodarczego stoją w okresie planu 6-letniego ogromne zadania. Przeszło dwukrotny wzrost budownictwa w r. 1955 w stosunku do 1949 r. będzie możliwy jedynie w tym wypadku, jeśli wygramy bitwę o potaniecie i usprawnienie budownictwa. Bitwa ta posiada dwa fronty: inwestycyjno - budowlany (planowanie inwestycji budowlanych) i produkcyjny (właściwe budownictwo, wykonanie planowych inwestycji).

Źródeł niedomagań i strat gospodarczych należy szukać w obu częściach procesu budownictwa.

Podstawową formą marnotrawstwa, która stała się nagminną i ostrą chorobą naszej gospodarki, jest niedbałe planowanie inwestycji. Tu tkwi podstawowe źródło strat. Nasz plan inwestycyjno - budowlany wciąż jeszcze pozostaje planem tylko finansowym, a nie pla-

nem rzeczowym. Wiele ogniw wykazuje na tym odcinku specyjalną niechęć do postępu. Plan rzeczowy oderwany jest od środków finansowych. Z reguły nie odpowiadają one planowym efektom i wielkościami technicznymi. Rok rocznie we wszystkich dziedzinach budownictwa stajemy przed faktem, iż znaczna część inwestycji nie może być zakończona. Trzeba budowy przeciągać na dłuższe okresy, a często i przerywać.

Posiadane środki finansowe mogłyby pozwolić na stworzenie znacznie większych efektów użytkowych, gdyby zostały skoncentrowane na mniejszej ilości inwestycji.

Ten brak planowania i najczęściej zupełnie błędna i szkodliwa metoda nacisku, polegająca na tym, że „muszą się znaleźć dalsze środki na dokończenie inwestycji, jeśli jest już zaczęta”, są powodem zamrażania znacznych części nakładów inwestycyjnych. Brak planu jest źródłem wszystkich innych niedociągnień w budownictwie. Metoda „szantażu technicznego” i niedbałości planowania trzeba

wypowiedzieć bezkompromisową walkę.

Planowanie inwestycji budowlanych musi stać się rzeczowe i skrupulatne. Trzeba skończyć z nieuzasadnionym lekceważeniem i bętrokami formułkami, jak np. „jakoś to będzie” lub, „co się zaczęło, to się jakoś skończy”.

Takie planowanie jest zaprzeczeniem planowania gospodarczego.

Opracowanie dokumentacji technicznej przed układaniem planu inwestycji wpłynie w sposób zasadniczy na zmianę metod planowania. Rozbudowa aparatu projektującego staje się zatem podstawowym warunkiem racjonalnego i oszczędnego wykorzystywania środków inwestycyjnych. Walka ta została rozpoczęta. Od jej przebiegu zależy w głównej mierze pełne i efektywne wykorzystanie inwestowanej części dochodu narodowego.

W mniejszym stopniu, ale również powodująca wielomiliardowe straty jest niedostateczna sprawność wykonawstwa budowlanego. Od szybkości i racjonalnego układu w czasie, zale-

ży zwalczanie przestojów w budownictwie, pełne wykorzystanie środków produkcji i siły roboczej, najefektywniejsze wykorzystanie aparatu, wykonywanie inwestycji budowlanych przy możliwie najmniejszych zaangażowaniach w procesie budowlanym środkach finansowych.

Zarówno szybki wzrost rozmiarów budownictwa, jak i konieczność rozwoju socjalistycznych form produkcji budowlanej wymagają bardzo szybkiego wzrostu zdolności produkcyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych. W roku 1948 ich zdolność produkcyjna wzrosła przeszło dwukrotnie w stosunku do roku 1947. W roku bieżącym wzrośnie znowu dwukrotnie w stosunku do r. 1948.

Wzrost zdolności produkcyjnej tych przedsiębiorstw odbywać się musi przy możliwie ograniczonym wzroście kapitału obrotowych i środków produkcji. Wszelkie przeszkody w najefektywniejszym wykorzystaniu tych środków powstają wskutek zmniejszania się tempa rozwoju.

W okresie planu 6-letniego uspołecznione przedsiębiorstwa

budowlane muszą powiększyć trzykrotnie swoją produkcję. Zadanie to można będzie zrealizować tylko na drodze stworzenia warunków umożliwiających jak największe wykonanie budowy i najekonomiczniejsze wykorzystanie środków.

Zadania przemysłu budowlanego sprowadzają się do trzech zasadniczych spraw możliwego przedłużenia sezonu budowlanego, sprawnego zaopatrzenia materiałowego i sprawnego finansowania.

Budowa podstaw ustroju socjalistycznego wymaga mobilizacji sił klasy robotniczej, wymaga nie tylko znacznego podniesienia wydajności pracy, ale także i wielkiego wysiłku organizacyjnego, który stworzy najlepsze warunki dla wzrostu wysiłku pracy. Na odcinku budownictwa jest pod tym względem bardzo dużo do zrobienia, trzeba bowiem usunąć wiele przeszkód i pokonać wiele trudności.

Ten zacofany dotąd odcinek naszej gospodarki narodowej wymaga specjalnej uwagi ze strony aparatu państwowego i naszej Partii. Musimy zastrześć walkę o wzrost sprawności i wydajności pracy w przemyśle budowlanym.

Tanie i dobre materiały dla wsi



Ob. Elzbieta Ber ze wsi Piorunów pow. Błonie jest zadowolona z zakupów, jakie poczyniła w sklepie Centrali Tekstylniej w Błoniu. Materiały są dobre i tanie.

Wystawa prac uczniów szkół czechosłowackich

W gmachu Politechniki Warszawskiej otwarto czechosłowacką wystawę szkolną, zorganizowaną staraniem Ministerstwa Oświaty przy pomocy Ambasady Czechosłowackiej w Polsce. Na otwarcie przybyli: wice-ministrowie oświaty Krassowska i Garnarczyk, ambasador czechosłowacki Piszek, prezydent m. st. Warszawy tow. Tolwinski, kierownik wydz. zagranicznego KC PZPR tow. Dłuski, przedstawiciele Kuratorium oraz nauczycielstwa.

„Wystawa ta — powiedziała min. Krassowska — stanowi nie tylko etap w rozwoju szkolnictwa czechosłowackiego i polskiego, lecz również doświadczenie dla obojga społeczeństw. Jest to okazja do zapoznania się z realnymi osiągnięciami nauczycielstwa obu państw. W tym celu otwarcie wystawy jest dla nas bardzo ważne.”

Ambasador Piszek podziękował organizatorom wystawy za ich trud i wyraził przekonanie,

że wystawa spełni swe zadanie zbliżenia obu krajów na jeszcze jednym odcinku.

Wystawa zawiera prace uczniów szkół czechosłowackich, począwszy od przedszkoli poprzez szkoły podstawowe i ludowe do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Znajdujemy tu również liczne zdjęcia, plany i montaż, obrazujące metody dydaktyczne w szkołach czechosłowackich.

Wśród prac uczniowskich zwracają przede wszystkim uwagę artystyczne wyroby z kryształów, wykonane przez uczniów gimnazjum zawodowego, dalej wyroby uczniów szkół ogólnokształcących, z których widać, że są to nie tylko dzieła, ale i wyroby artystyczne.

W czwartek br. otwarcie wystawy w Pradze analogiczna wystawa dorobku polskiego szkolnictwa. Materiały do wystawy przygotowały obecnie Ministerstwo Oświaty.

Młodzi włókniarze na czasach sportowo-wypoczynkowych

W porozumieniu z naczelną dyrekcją Funduszu Wczasów Pracowniczych, wydział młodzieżowy Związku Zawodowego Włóknarzy zorganizował akcję wczasów sportowo - wypoczynkowych na okres letni i zimowy.

W roku bieżącym w czasie od 1 maja do 15 grudnia w wza-

sów korzystać będzie 4.658 młodych włóknarzy. W celu umożliwienia młodzieży zapoznania się z pięknem polskiego krajobrazu, na wczasy wybrano miejscowości nadmorskie, podgórskie i na Ziemiach Zachodnich.

Największa ilość turnusów odbędzie się w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, Karpaczu i Uście.

Teatr

Moralność lekkomyślnej siostry

Jaszczy

W teatrze współczesnym grywa się u nas często Zapolską i Perzyńskiego, czołowych przedstawicieli komedii mieszcznińskiej sprzed 1914 r. Tym łatwiej ocenić ideową siłę i słabość tej komedii. Stała — wiadomo, na czym polegała — na naturalistycznym wskazywaniu wad i przywar mieszczaństwa i chłostaniu ich „biczem satyry”, nie tracącej do dzisiaj swe go praktycznego znaczenia, skoro mieszczaństwo dołowało z pożogą, pomoru i poeopu dwu wojen ocalało wiele ze swej egzystencji — i o swego egzystencjalizmu. Słabość...

To, co jest siłą krytyki, jest zarazem jej słabością: postawa wewnętrznie eszkańska. Zapolski i Perzyński krytykowali nie przyczyny, lecz skutki, godzili w objawy, a nie umieli celować i trafiać w powody zła. W gruncie rzeczy aprobowali zarówno współczesny sobie urząd, jak i jego obyczajowość. Zapolski bronił, tzw. w czasach młodopolskich „kobiet upadłych”, ale w ten sposób, że mogłyby one westchnąć. Chronił mrs. Bożę, od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółkami same damy sobie radę. Perzyński w „Lekkomyślnej siostrze” potępia obłudę i chęć do Topolskich, ale równocześnie karze Marię Topolską za przynależność do bractwa służności moralnej i każe jej się kajać ze strasznego grzechu, na czym ów grzech polega? Że opuściła niekochanego męża, za którego bracia wydadzą jej pod przymusem, na rzecz kulturalnego, kochającego ją mężczyzny, z którym śmieciała się żyć jawne bez ślubu. W dodatku miłość jej musiała mieć wiele czasu i pozycji skoro się okazało, że zmarły kochał właśnie jej zapisał cały majątek, chociaż go porzuciła.

Maria popełniła niewątpliwie jeden grzech, niewybaczalny z punktu widzenia ówczesnej obłudy i pruderii: złażnęła pozory. Tego nie mogła jej wybaczyć rodzina i opinia publiczna takich jak Topolscy rodzina. Maria jest z urody „złoty kłosek”, tak młoda, że pierwszy raz, kiedy się ożeniła, została kobietą, niepokojącą, która wina niekończącej się kłopotów, a nie krótki ślub, w którym zamieszano w parę chwil. Tymczasem Topolscy widać w niej prostytutkę, (parodii „kobiet upadłych”) i taką samą prostytutkę — cóż z tego, że pełną wewnętrzną szlachetności i przymiotów duszy i serca — widział w niej również Perzyński. „Święta kurtyzana” to był modny w epoce temat, dama kameliowa zrobiła nie byle jaką wśród pisarzy kariery. Co gorsza, w profesjonalizm miłosny Marię uwierzył i inni, nawet Boy tak wnikliwy i nieomylny w prostowaniu skrzywionych spojrzeń — dał się nabrać na rzekomą prostytutkę Marię.

X

W „Lekkomyślnej siostrze” grywa się często trzy sztuki: dramat, komedia i farsa. Oba

teatry, które wystawiają obecnie te sztuki w Polsce — nasz teatr „Rozmaitości” i krakowski „Stary Teatr” — popełnili ten sam błąd koncepcji reżyserów, mniejsza o to, że w nierównym stopniu.

Niewątpliwie akcją w „Lekkomyślnej siostrze” obok elementów komediowych pewne fragmenty dramatyzmu ludzi życia, poeopłych i zwyczajnych, a nymniej nie śmiejących, i nie brak też w tej zjawie, sztywnej satyryce akcentów i sytuacji, przerosłów sytuacyjnych i psychologicznych. Ale ostatecznie Perzyński nawet w tej młodzieńczej komedii z wytrawą osadził się psarzem, by macnąć utwór, które go wiodą do rozstrzygnięcia, w którym jedni idą do ssa, drudzy do lasa, a trzeci do bramarbasa. Może by więc kiedy spróbować zagrać „Lekkomyślną siostrę” jednolicie, po jednej linii artystycznej? Zagrac jednolicie w duchu dramatu i niezmierzania komediowości sztuki, zagrac jednolicie w typie iarysz wolała tekst, który uosabia, wczynie białe się przeciw głu i lekceważeniu dogrywkom, nadgrywkom i — co tu łagodzić — wygubom. Węc może by tak, jak chciał autor? Po prostu — komedii, w stylu tzw. komedii słonowej?

W Krakowie Zawistowski kra- kowski targiem dał trochę me odramatu, trochę żartu, nie umiał się na nie zdecydować, pozwolił aktorom grać jak chcieli. W Warszawie Damceci z wiaśnią sobie skłonnością do mocnych efektów i sławiania nad i już nie kropki, ale wy- kazywać poezję na całego, dorosłał wiele krótkich i długich sytuacji i dorobił sporo jas- trzawych i ciemnych, potępił petro- szę jak ów niegrzeszny chłopiec, który porwał roz- a- nym domatowu brody i wąsy. Złazszcza czwarty akt był dość trudnym do przyjęcia pokazem, który nie miał być, ale był, i to w Krakowie i w Warszawie.

Dramat psychologiczny przypa- dła małżonkom Władysławowi i Marii. W Warszawie Irena Eichelówna, w tana entuzjas- tycznie ożywała nam wspomnie- nie wielkich triumfów scenic- nych znakomitej tragiczki. A choć w „Lekkomyślnej siostrze” nie mogła w pełni rozwinąć swego świetnego talentu i grała przede wszystkim kobietę z- męczoną, pragnącą cichego miesz- czanckiego szczęścia, po burzli- wej „wiedzieńskiej karierze”, stworzyła kreację nieprzeciętną i pełną niepokojącego uroku. Krakowska „lekkomyślna sio- stra”, A. Matusiakówna grała kulturalnie i konsekwentnie, ale oczywiście w innej skali ekspresji aktorskiej. Co do Da- nielki — szkoda, że jako re-

zyser nie był równie ludzki, skupiony, powściągliwy, oszczęd- ny w geście i celowy w słowie, jak w roli porzuczonego przez ukochaną żonę filozofa. Macher- ski w „Starym Teatrze” grał w podobnym stylu, z niemiennym filozoficznym spokojem i opano- waniem.

Najbliżsi tej tonacji w jakiej — moim zdaniem — należy grać „Lekkomyślną siostrę”, byli w Warszawie Łuczycy i Pietraszkiewicz, w Krakowie — Bednar- ska i Woźnik. Postać Heleny Topolskiej, to świetna rola dla aktorki o dojrzałym talencie. Łuczycy bardzo zreszcie grała Helenę romansową, bardzo praw- dziwie Helenę Dulska. Bednar- ska miała swój wielki dzień w scenach ataku hysterii. Rolę Henryka Topolskiego może Woźnik zaliczyć do wybitnie u- danych w swoim dorobku, pas- je i wściekłość Topolskiego na wieść, że rozwalił się nadzieje na forę Marii, odwrócił Woź- nika naturalistycznie, ale wprost doskonale. Kondrat w tej roli w „Rozmaitościach” był roz- maity: chwilami farsowy, chwi- łami komediowy, chwilami ku- kiełkowy; w ogólnej jednak ocenie nie można powiedzieć, by grał źle. Pietraszkiewicz w roli lekkoducha Janka był takim, jaki widnieje z tekstu Perzy-ńskiego: niepozabawionym wdę- ku i odruchów szczereści — nie paniem.

Ada, kuzynka Topolskich, ma prawo być postacią komiczną i powołać sobie na lekką szarżę. Irena Górska miała kapitalne momenty, godne oklasków, i mniej dobre, gdy dawała się po- nosić komizmowi, zamiast nim kierować.

W „Lekkomyślnej siostrze” występuje jeszcze pan Olszew- ski. Kto to jest pan Olszewski? Niebieski ptak, żyjący z robie- nia długów i z zakochanej w nim damy z mieszczańskiego towarzystwa. To znaczy, że mo- że być postacią zabawną, może i być postacią oświeconą, ale nie może być postacią, która ma prawo być postacią komiczną i powołać sobie na lekką szarżę. Irena Górska miała kapitalne momenty, godne oklasków, i mniej dobre, gdy dawała się po- nosić komizmowi, zamiast nim kierować.

Nowa powieść K. Fedina

W r. ub. nakładem Sp. Wyd. „Książka” ukazał się przekład polski powieści jednego z czoło- wych prozaików radzieckich Konstantego Fedina pt. „Pierw- sze porywy”, której akcja zwi- zana jest z okresem tzw. pierw- szej rewolucji rosyjskiej. Obec- nie miesięcznik „Nowy Mir” u- kończył nową powieść Fedina — „Niezwykłe lato”, będącą dal- szym ciągiem „Pierwszych po- rów”. Akcja tej nowej po- wieści toczy się w r. 1919, po- dobnie jak w „Pierwszych po- rach” — w nadwołżańskim Sa- ratowie, tam właśnie, gdzie wó- czas Kołczak i Denikin wyzna- czali sobie kontrewolucyjne rande-vous.

Po dziewięcioletniej rozłące spotykają się dawni bojownicy rewolucji — Piotr Ragozin i młody Cyryl Izwiekow. Powrócił o- baj do rodzinnego miasta. Rogo- zinowi partia powierzyła kie- rownictwo spraw gospodarczych, zaś Izwiekow jest sekretarzem rewolucyjnej rady miejskiej. Wokół szaleje wojna domowa — i obydwaj uzyskują możliwość wzięcia bezpośredniego udziału w zbrojnej walce mas ludowych.

„Zawodowego” rewolucjonistę Ragozina nazywa Izwiekow swo- im „ojcem chrzestnym”. Oba mają na celu „budować społe- czeństwo, tworzyć pokój, prze- kształcać życie”. Duma przepel- nia ich serca, ponieważ należą do partii, która zawsze kroczy wespół z narodem. Ponad wszy- stko droższe są dla nich losy oj- czyny radzieckiej. Patriotyzm Rogozina i Izwiekowa wymaga od nich najwyższego napięcia wszystkich sił serca i umysłu po- to, by zbudować „nową ojczy- znę”. Pod wpływem Izwiekowa nabaw b. oficer armii carskiej Dibicz dochodzi do świadomo- ści, że tylko partia bolszewicka stoi na straży interesów naro- du. Dibicz wstępuje do Armii Czerwonej i walczy wespół z Cyrylem, ramie przy ramieniu.

Ragozin, jako komisarz oddzia- łu marynarki, umie „jednoczyć wole ludzką”. Losy jego, że wszelkie zadania bojowe wyko- nywane są z pełną siłą entuz- jazmu.

O tym, czym jest prawdziwa

przyjaźń, mówi autor powieści, malując wzajemne stosunki Ro- gozina i Izwiekowa. Kontrastem takiej przyjaźni jest jałowa „przyjaźń” pięknochuchów — Pa- stuchowa i Cwietuchina oraz chciwe greszorstwo dwóch in- nych „przyjaciół” — Szubińskiego i Zubińskiego.

Jednym z głównych motywów tematycznych powieści są za- gadnienia sztuki. Czeza i mdia była twórczością dramaturga Pa- stuchowa, dopóki nie uświadom- nił sobie, że nie może być sztuki w odwręciu od życia narodu. Bardzo aktualny wydźwięk ma w powieści Fedina motyw sztuki zwyciężającej, bo oddanej bez reszty sprawie mas ludo- wych.

Fedin daje w „Niezwykłym lecie” mnóstwo wspaniałych o- pisów przyrody, a te barwnie i soczyście malowane krajobrazy wyglądają zupełnie inaczej w oczach ludzi, vegetujących w ciemnej skorupie mieszczańskie- go świata, a inaczej również w oczach tych, którzy z radosną pewnością w sercach czują się panami życia.

Jak podkreśla krytyka radzie- ka, powieść Fedina utrzymana jest w szlachetnych liniach kla- sycznej prozy rosyjskiej, wzo- gaconej twórczym nowator- stwem pisarza współczesności. Widzenie artysty — psycho- loga ostre jest i czujne; z nie- zwykłym darem pamięci odtwa- rza Fedin w sposób realistycz- ny szczegóły życiowe minionych lat. Ale i pokazuje zarazem, jak w tej przeszłości, w walce „sta- rego z nowym”, rodziła się i po- stawiała — terazniejszość.

Ludzie radziecy — pisze je- den z krytyków — przyjmą z wdzięcznością tę doskonałą po- wieść, w której utrwalone zo- stały wizerunki ludzi pracują- cych niezmordowanie, by zapew-nić teraz i w przyszłości szczę-ście dla wszystkich, by przybli-żyć zwycięstwo komunizmu.

Nie wątpimy, że nowa po- wieść Fedina — kontynuacja „Pierwszych porywów” — uk- ła się wkrótce w przekładzie polskim.

B. D.

Sport

Mecz we Wrocławiu rozstrzygnię o tytule mistrza koszykówki

W najbliższą niedzielę zaintereso- wanie szerokiej rzeszy sympatyków sportu skupi się nie tylko na pierw- szym starcie drużyn piłkarskich I i II Klasy Państwowej Liczni wiel- biele koszykówki z niecierpliwo- ścią będą oczekiwać wleści z Wro- cławia, gdzie w niedzielę będzie ro- zegrany decydujący hój o tytuł mi- strza Polski w koszykówce męskiej na rok 1948.

Do walki stają: zeszlaczony mistrz YMCA (Łódź), wielokrotny mistrz Polski ZZK (Poznań). Oba zespoły przez cały (kres rozgrywek o mistrzostwo Ligi konsekwentnie parły do pierwszego miejsca i osta- tecznie zdobyły równą ilość punk- tów z tym, że YMCA osiągnęła nie- znaczną przewagę w ilości strze- lonych koszyków. Walka niedzielna za- powiada się bardzo interesująca.

Rekord pływacki Polski ustanowiony w Budapeszcie

Z Budapesztu donoszą, że w cza- sie zawodów treningowych polskiej grupy pływackiej — która jak już donosiliśmy przebywa na trenin- gach w Budapeszcie na zaproszenie gospodarzy — zawodnik Szołtysek

(„Pogoń” Katowice) ustalił nowy rekord Polski na 100 m styl klas. osiągając czas 1.16,4. Jest to już drugi powonny rekord tego zawodni- ka na tym dystansie. Poprzedni re- kord był gorszy o 0,3 sekundy.

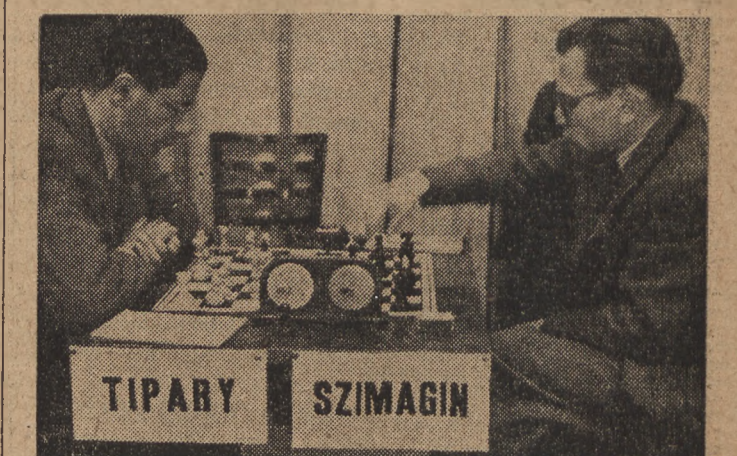
Siatkarki Warszawy pokonały reprezentację Budziejowie

PRAGA. Przebywające obecnie w Czechosłowacji polskie siatkarki ro- zegrały swój następny mecz w Bu- dziejowicach, odnosząc tam, jako reprezentacja Warszawy, zwycię- stwo nad reprezentacją miasta w sio- sunku 3:6 (15:1, 17:15, 15:5). Zawo-

niczki polskie natrafiły jedynie na poważniejszy opór w drugim secie, pozostałe zaś łatwo wygrały.

Następne z kolei spotkanie dru- żyny polska rozegra w czwartek w Brnie.

Mecz szachowy Moskwa—Budapeszt



W ramach rozgrywanego w Budapeszcie meczu szachowego Budapeszt — Moskwa reprezentant Moskwy Szimagin przegrał z Tipary (Budapeszt)

(c. d. n.)



Piotr dopomagał jej jak mógł, przekazy- wał chleb, kielbasę, cukierki. Spoglądał na nią w taki sposób, że stawała się wesołą już naprawdę, nie dla pozorów. W takich chwilach nie śmiała się, stawała się poważną, rumieniła się, odwracała twarz. Była, że pośród gruzu i szlaku zazieleni się na fabrycznym dziedzińcu trawka. Taką była ich miłość tej ciemnej jesieni w czterdziestym drugim. Nie wspomnieli ani razu o swoim uczu- ciu, ale cokolwiek sobie mówili, to w krótkiej wymianie słów zawierali inny, dla nich jedynie zrozumiały sens.

Pewnego razu Piotr oświadczył Halince: — Roger pracuje u Niemca, słuchał radia kiedy pozostał sam, złapał Londyn. Niemcy mają duże niepowodzenie — nie mogą zdobyć waszego mia- sta...

— Jakiego? — Stalingradu. — Wiesz Halinka opowiedziała dziewczętom: — Zle z Niemcami. Stalingradu nie zdobyli... — W gazecie było, że wzięli — odparła Marusia, która świecie wierzyła we wszystko, co wydruko- wane; nie chciała zrozumieć, że gazetę wydają Niemcy. Spytała Halinkę: — Skąd to wzięłaś? — Francuzi powiedzieli. Marusia uśmiechnęła się pobłażliwie: — Ludzie niejedno plotą! Szczególnie Francuzi... Dobrzy z nich ludzie, ale niepoważni, nie wierze ani słówką, kiedy co mówią... W gazecie było, że Stalingrad dawno wzięty, jeszcze w sierpniu...